Dziś „Gazeta Sportowa"

Nr. 348. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek 19 grudnia 1927 r. Rok X

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106 | Cena 20 groszy | Telefony „Głosu Polskiego" – Redakcja dzienna 19-71 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99 administracja i ekspedycja 1-99

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61,119

Mussolini

Popiersie dyktatora Włoch dłuta Roberta Bednarza.

Na Litwie wre

Rząd terorem zmusić chce opozycję do ustępstw

WILNO, 18 grudnia. (aw). Donoszą z Kowna, iż na zgromadzenie posłów klerykalnych i radykałów, którzy zebrali się na posiedzeniu u przywódcy opozycji litewskiej, Krupowieziusa, napadło 8 oficerów z komendantury kowieńskiej, pod dowództwem lejtnanta Bartusokasa, którzy rozpędzili zebranych.

Poseł Krupowiczius wniósł skargę do prokuratora.

WILNO, 18 grudnia. (aw). Z Kowna donoszą, iż na redakcję „Ritas" napadła grupa osobników, którzy, wdarłszy się do gabinetu redaktora naczelnego, Turauskasa, nawymyślali mu w najohydniejszy sposób, żądając, aby zaprzestał napaści na rząd.

W Kownie panuje przekonanie, iż rząd usiłuje stosowaniem terroru zmusić opozycję do ustępstw.

Z pośród napastników, którzy, jak ustalono są oficerami, rozpoznano jednego z nich, Meczkowa, służącego w kowieńskim pułku huzarów.

WILNO, 18 grudnia. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Z Kowna donoszą: Przed kilkoma dniami policja polityczna otrzymała wiadomość, że w pewnym klubie lewicowym przy ul. Witolda nr. 1 odbywały się tajne narady komitetu „Ratowania republiki", organizacji partji państwowej, która zamierza wywołać powstanie w całym kraju.

Dnia 16 b. m. policja, otoczywszy uprzednio gmach klubu, wtargnęła doń w nocy i zastała tam tajne posiedzenie opozycjonistów. Zebrani przywitali policję salwami z rewolwerów, a gdy ta się cofnęła, tajnem wyjściem wybiegli na ulicę. Tu wywiązała się strzelanina pomiędzy spiskowcami i policją. Gęstym ogniem rewolwerów spiskowcy przełamali kordon policyjny, poczem w ciemności nocy uciekli w niewiadomym kierunku. Wszelkie poszlaki nie dały realnych rezultatów. Na ulicy Janowskiej i przedmieściu Wiljampolska Swoboda rozrzucono większą ilość antyrządowych odezw. W związku z wypadkami ostatnich dni poczęły krążyć po mieście alarmujące pogłoski. Komendant miasta Kowna skazał w trybie doraźnym szereg osób na karę więzienia za rozpowszechnianie fałszywych i powodujących niepokój pogłosek.

Powrót Waldemarasa

KOWNO, 18 grudnia. (aw). — Urzędowy komunikat o powrocie p. Waldemarasa brzmi, jak następuje:

„Pociąg zajechał punktualnie o 11 na udekorowany jedliną i żywem kwieciem dworzec.

Przybyłego wraz z żoną premjera powitał na dworcu minister Daukaustas, dowódca armji litewskiej Zukauskas, wielu oficerów i wyższych urzędników, cały korpus dyplomatyczny, oraz tłumy publiczności.

Wśród zgromadzonych znajdowało się kilku kinooperatorów i fotografów.

Wysiadających z wagonu premjerostwa powitał tłum „valjo". Orkiestra wojskowa odegrała marsz powitalny. Z grupy studentek jedna podała Waldemarasowi bukiet żywego kwiecia.

P. Waldemaras wraz z małżonką po opuszczeniu dworca wsiadł do powozu i w otoczeniu straży honorowej udał się do swej rezydencji.

Przy wyborach do sejmu

legjoniści krakowscy poprą listę rządową

KRAKOW, 18.12 (PAT) Dzisiaj w sali klubu społecznego w Krakowie odbyło się plenarne zebranie zarządu okręgowego związku legjonistów województwa krakowskiego.

Omawiano cały szereg spraw ogólnych i organizacyjnych oraz sytuację polityczną w związku ze zbliżającemi się wyborami do sejmu i senatu,

Przyjęto uchwałę co do udzielenia poparcia tylko tym kandydatom na posłów, którzy jako posłowie będą bronili interesów państwa w myśl wskazań marszałka Piłsudskiego.

W końcu plenarne zebranie urządziło gorącą owację na cześć marszałka Piłsudskiego.

Wielki medal

dla prof. Romera

WARSZAWA. 18. (PAT). Towarzystwo geograficzne w Chicago, pragnąc uczcić zasługi uczonego polskiego, prof. Romera, przyznało mu swój wielki medal. Prof. Romer przybywa w najbliższych dniach ze Lwowa do Warszawy, gdzie w poselstwie St. Zjednoczonych odbędzie się uroczyste wręczenie medalu.

Ameryka inkasuje długi wojenne

Polska zapłaciła znów miljon dolarów

Do kasy skarbowej w Waszyngtonie wpłynęło w dniu 15 grudnia tytułem półrocznych spłat długów wojennych około 97 miljonów dolarów. Suma ta wpłacona została przez osiem państw europejskich, w tem Anglja wpłaciła 92.574.000 dol., Czechosłowacja 1.500.000 dol., Belgja 1.125.000 i Polska 1 miljon dol.

KLISZE DO REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji RYSUNKI, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Nagroda literacka min. W. R. i O. P.

przyznana została Leopoldowi Staffowi

WARSZAWA, 18 grudnia. — (PAT). Dzisiaj w południe odbyło się w departamencie kultury i sztuki posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej ministerstwa W. R. i O. P.

Sąd postawił wniosek przyznania tegorocznej nagrody Leopoldowi Staffowi za tom poezji p. t. „Ucho igielne".

Jak wiadomo, uchwała sądu konkursowego, stosownie do statutu nagrody literackiej imienia ministerstwa W. R. i O. P., podlega zatwierdzeniu ministra W. R. i O. P.

Prof. Zieliński i Kaden-Bandrowski

zostali serdecznie pożegnani przez Berlin

BERLIN, 18.12 (PAT) W dniu dzisiejszym syndykat dziennikarzy polskich w Berlinie podejmował prof. Zielińskiego i Kaden-Bandrowskiego herbatką w czasie której prof. Zielińskiemu i Kaden-Bandrowskiemu wręczone zostały dyplomy członków honorowych syndykatu dziennikarzy polskich w Berlinie.

Również gorąco podejmowali profesorowie uniwersytetu berlińskiego i członkowie akademji umiejętności na prywatnem zebraniu prof. Zielińskiego.

BERLIN. 18 (PAT) Wczorajszym rautem w poselstwie polskiem w Berlinie wydanym przez ministra Olszewskiego i jego małżonkę, zakończył się oficjalny pobyt prof. Zielińskiego i Kaden Bandrowskiego w Berlinie. Raut ten zgromadził w salonach poselstwa około 80 osób ze sfer politycznych, artystycznych i dziennikarskich Berlina.

Stresemann uciekł z Berlina

nie chcąc się spotkać z Waldemarasem

BERLIN, 18 grudnia. (PAT). „Preussische Kreuz-Zeit." zwraca uwagę na to, że premjer litewski Waldemaras w swoim powrocie z Genewy nie zatrzymał się, wbrew powszechnym zapowiedziom w Berlinie, lecz udał się bezpośrednio w dalszą drogę.

Dziennik podkreśla, że pomimo zapowiedzianej rozmowy między ministrem Stresemannem a Waldemarasem co do różnych bieżących spraw politycznych, w szczególności także co do dalszego prowadzenia rokowań handlowych niemiecko - litewskich, minister Stresemann w ostatniej chwili wyjechał do Królewca.

Dziennik twierdzi, że w kołach politycznych Berlina fakt ten wywołał poważne wrażenie i że koła te mówią otwarcie, że minister Stresemann uniknął powtórnie w ten sposób spotkania z Waldemarasem. Dziennik wyraża niezadowolenie z tego powodu i obawę, czy czasem unikanie spotkania z Waldemarasem nie jest spowodowane chęcią nie narażania się Polsce.

Straszna katastrofa na morzu

Torpedowiec zatopił łódź podwodną wraz z cała załogą

PROWINCETOWN, (St. Massachusetts). 18 grudnia. (PAT). Torpedowiec „Paulding" z eskadry ochrony wybrzeży wpadł wczoraj z gwałtowną siłą w pobliżu Woodend na łódź podwodną S 4.

LONDYN, 18 grudnia. (PAT). Z Prowincetown donosi biuro Reutera, że zderzenie między torpedowcem a łodzią podwodną miało miejsce na zewnątrz portu o godz. 3,37 popołudniu. Naoczni świadkowie katastrofy stwierdzają, że w chwili, gdy torpedowiec „Paulding" zdążał do portu, na powierzchnię wody wypłynęła nagle łódź podwodna S 4. Odległość, dzieląca oba statki, była tak mała, że torpedowiec nie zdążył już zmienić kierunku i wpadł na łódź, która natychmiast zanurzyła się, najprawdopodobniej z powodu silnego uszkodzenia boku. Dotychczas nie ma wiadomości o losie załogi łodzi podwodnej, składającej się z 4 oficerów i 36 marynarzy.

LONDYN, 18 grudnia. (PAT). Reuter donosi z Waszyngtonu: Departament marynarki komunikuje, że nikt z załogi łodzi podwodnej S4 nie został uratowany.

Militaryzm niemiecki burzy się

z powodu skreślenia z budżetu pozycji na budowę pancernika

BERLIN, 18 grudnia. (PAT). — Berlińska prasa prawicowa występuje dzisiaj z oburzeniem przeciwko rządowi pruskiemu z powodu przeprowadzenia przez rząd pruski na radzie państwowej skreślenia z budżetu Reichswehry, a przedewszystkiem skreślenia całej pozycji na budowę nowego pancernika.

Prasa ta podkreśla, że minister Gessler wyraźnie oświadczył, że pancernik taki konieczny jest Niemcom dla obrony komunikacji z Prusami Wschodniemi. Pomimo to jednak rząd pruski nie wyrzekł się swej opozycji przeciwko budowie pancernika.

„Local - Anzeiger" podaje wiadomość o wczorajszych obradach rady państwa pod tyt. „Niemcy mają być jeszcze bardziej bezbronne".

Jedynie „M.-Morgen" podkreśla że wydanie pieniędzy, pochodzących z podatków, na budowę nowego pancernika, jest tylko bezpożytecznem trwonieniem pieniędzy, gdyż i tak ten pancernik żadnej większej roli nie mógłby odegrać. Pozatem te kraje, które głosowały przeciwko budowie pancernika, znają się na żegludze, gdyż były to wolne miasta Hamburg, Brema i Lubeka. Natomiast zwolennicy budowy pancernika, t. j. Bawarja, Wirtembergja i Turyngja, wogóle nie mają żadnego wybrzeża morskiego i nie wiedzą, co to jest żegluga.

Rząd się zastanowi

nad „słodkiemi" żądaniami przemysłowców cukrowych

Warsz. kor. „Głosu Polskiego" (St. Gr.) telefonuje:

Przedstawiciele przemysłowców cukrowniczych od dłuższego czasu czyniąc zabiegi o zezwolenie na podniesienie ceny cukru, ponowili je teraz przed świętami. Otrzymali jednak odpowiedź, że rząd zastanowi się nad tą sprawą dopiero po zakończeniu badań komisji ankietowej o kosztach produkcji w przemyśle cukrowniczym.

Półtora miljona lei

na odbudowę synagog

BUKARESZT 17 grudnia (Pat) Minister wyznań Lepodatu wręczył wczoraj zarządom synagog w Cluj półtora miljona lei jako zaliczkę na pierwsze odszkodowania.

* * *

BUKARESZT. 17 grudnia (Pat) Niezależny organ „Dimineata" oznajmia, że oficjalne sfery izraelickie w Cluj potwierdzają, iż pierwsze obliczenia szkód były znacznie przesadzone.

Statystyka narodowości

urzędników sowieckich

RYGA. 17 grudnia. (ATE.) — Prasa ogłasza oficjalną statystykę o składzie narodowościowym urzędników sowieckich. Ze statystyki tej wynika, iż nawet w republikach południowo - azjatyckich, zamieszkałych przez ludność nierosyjską, urzędnicy sowieccy zajmują więcej niż połowę stanowisk. Według oficjalnych danych, liczba urzędników z pochodzenia żydowskiego w Moskwie i Leningradzie dochodzi do 10 proc. Najwięcej stosunkowo urzędników żydowskich w urzędach sowieckich znajduje się na sowieckiej Białej Rusi, około 38 proc., natomiast na Ukrainie 30 proc.

Komunizm rosyjski przeciwko socjalizmowi

Bucharin, jeden z przywódców oraz teoretyków bolszewizmu wystąpił nadzwyczaj ostro przeciw socjalizmowi europejskiemu, który, według niego, jest dzisiaj podporą kapitalizmu, a tem samem wrogiem tego, co walczy w Rosji pod czerwonym sztandarem. Pomiędzy komunizmem a socjalizmem istnieje przeciwieństwo w całej dziedzinie praktyki politycznej; Bucharin rozciąga ją nawet do ewentualnej postawy w razie wojny. Kiedy bowiem socjalizm nakazuje w tym wypadku dokładać usiłowań dla uratowania pokoju, komunizm, według Bucharina, daje wszystkim swym wyznawcom dyrektywę, aby stanęli po stronie Rosji przeciw własnym państwom i rządom.

Komunizm dzisiejszy wychodzi z tych samych teoretycznych przesłanek i dochodzi do tych samych wywodów co socjalizm marksowski z przed lat kilkudziesięciu. Nie bez racji też chełpią się bolszewicy, że oni tylko zachowali czysty marksizm, który w Europie wchłonął wiele oportunistycznych pierwiastków i stracił swój dawny rewolucyjny charakter. Coś jednak oznacza powyższa wykładnia na tle rzeczywistego rozwoju historycznego i nabytków wiedzy i doświadczenia, jakie rozwój ów przyniósł? Nic innego jak to, że nad zastosowaniem realnem marksizmu pracowała w ciągu długiego czasu praktyczna działalność i myśl teoretyczna, a w Rosji próbowano stosować go na surowo i bezpośrednio. W Europie zrozumiano oddawna, że do zreformowania ustroju społecznego nie wystarcza siła, choćby największa i najbezwzględniejsza, że potrzebna jest jeszcze wiedza i praktyczna umiejętność, ta ostatnia zaś nie może wyskoczyć gotowa jak Minerwa z głowy Jowisza. Wychowańcy despotyzmu rosyjskiego przyczynili się do potwornego przeceniania siły, oraz nakazów z góry. Jeżeli Piotr Wielki mógł palką wprowadzić do Rosji technikę i powierzchowną oświatę z Europy, dlaczegoż bolszewicki Piotr Wielkszy — Lenin nie ma również palką urządzić w niej komunistycznego raju? Dzisiaj już trochę te rzecz w Rosji rozumieją, lecz jakże powierzchownie i niedostatecznie! Gdyby przywódcy bolszewiccy wysnuli głębsze wywody z własnych doświadczeń — z tych samych, które zmusiły Lenina do zainaugurowania kursu Nepu, zapewne doszliby do wielu punktów wspólnych z socjalizmem europejskim, możeby go nawet wzbogacili niejedną myślą. Ale megalomanja i obłędna pycha bolszewików uchyla się od sumiennej oceny europejskiej i własnej działalności, a po licznych błędach i niepowodzeniach chce ratować swą sytuację fałszem i blagą. Szlachetniejsza i sumienniejsza ambicja pragnęłaby prześcignąć socjalizm europejski mnogością i wielkością dokonanych dzieł. Bolszewizm marzy o czemś innem — o gwałtownem narzuceniu europejskim partjom robotniczym swoich wzorów i nakazów, choćby te miały im przynieść ruinę i regres cywilizacyjny.

Żądanie Bucharina, aby te partje zerwały ze swymi narodami, zwróciły się przeciw nim pod komendą czerwonej Moskwy jest potworną niedorzecznością, która nie może mieć praktycznego skutku. Sama propaganda podobnych haseł odsuwa od Rosji masy robotnicze oraz szerszą opinję na Zachodzie i odgradza sowdepję od Europy skuteczniej, niż miał to zrobić ów drut kolczasty, o którym swego czasu mówił Clemenceau. Rzecz znamienna, że w dziesiątą rocznicę przewrotu bolszewickiego liczne głosy obserwatorów Rosji — w tej liczbie i sympatyków jej systemu — stwierdzają ogromne jej oddalenie od Europy w zakresie moralnym i umysłowym. Ich spostrzeżenia zdają się potwierdzać tezę jednego z publicystów francuskich, jakoby najistotniejszym skutkiem przewrotu rewolucyjnego był powrót Rosji do Azji. Sowdepja wyodrębnia się od całego świata i przeciwstawia się mu na każdym kroku. Nie zdoła chyba narzucić mu swej władzy, lecz sama staje się dla niego czemś dalekiem i obcem.

J. Mazurski.

Jak zginął arcyksiążę Rudolf?

Roztrzaskano mu głowę kolbą myśliwskiej strzelby

Były wiedeński korespondent parlamentarny „Narodnich Listów" Penizek, ogłosił właśnie III tom swych pamiętników, w którym między innemi opisuje też śmierć arcyksięcia Rudolfa. Według tych pamiętników, śmierć Rudolfowi miał zadać opiekun Vecery, Baltazzi, który go zabił kolbą strzelby myśliwskiej. Informacje jego polegają na opowiadaniu d-ra Edwarda Alberta. Albert należał do liczby, tych którzy podpisali ów słynny protokół stwierdzający, iż arcyksiąże Rudolf popełnił samobójstwo Podpis swój położył ten lekarz pod długim oporze.

Penizek opowiada dalej, iż niebawem po podpisaniu tego protokółu, Albert wpadł do jego mieszkania ze słowami:

— Popełniłem zbrodnię, najochydniejszą zbrodnię. Splamiłem moje imię, jako anatom i chirurg. Podpisałem kłamstwo, fakt zupełnie sprzeczny z tem, co stwierdziłem. Spluńcie trzy razy przedemną Podpisałem protokół, według którego Rudolf popełnił samobójstwo.

Wedle opowiadania Alberta, lekarze powołani do zwłok, sztucznie musieli skleić głowę zmarłego, zupełnie rozstrzaskaną, ażeby ukryć straszne rany, któreby każdego laika musiałyby naprowadzić na przyczynę śmierci.

Ów doktór Albert podaje następujące fakta, które poprzedziły ową tragiczną śmierć. Baltazzi pojechał za Rudolfem i Vecerą do Mayerlingu i znalazł ich tam w towarzystwie Filipa Coburga i jego kochanki, wiedeńskiej chórzystki, która później została skazaną na areszt z powodu kradzieży, oraz hr. Hovosa. Baltazzi robił Rudolfowi wyrzuty, iż on uwiódł jego pupilkę i użył silnego wyrażenia. Rudolf sięgnął po kij bilardowy i rzucił się z nim na Baltazi'ego. Ten tymczasem wyprzedził cios chwycił szybko wiszącą za nim fuzję myśliwską (scena rozgrywała się w sali myśliwskiej) i kolbą zdruzgotał głowę arcyksięcia.

Bajkę o samobójstwie Rudolfa puszczono później za radą Tiszy

W jakiś czas potem Albert sprzedał swoją słynną stadninę w Nagyegedy i zniknął z wiedeńskiego towarzystwa oraz wogóle wyjechał z Austrji.

FJODOR SOŁOGUB

Chłopak Lin

Jak doniosły telegramy, zmarł onegdaj w Leningradzie znakomity poeta i prozaik rosyjski, Fiodor Sołogub, jeden z koryfeuszy modernistycznej „Młodej Rosi", autor pięknych szkiców z zakresu psychologji dziecl. Poniżej zamieszczamy w przekładzie jedną z nowel autora powieści p. t. „Drobny bies"; temat nowel: zaczerpnięty wprawdzie z antycznego świata rzymskiego, nosi jednak wyraźne, nieraz bolesną ironją zaprawione — aluzje do regime soldateski carskiej.

Stoczono zwycięską walkę, buntowniczą ludność rozbito w puch. Przed wizerunkiem boskiego cesarza złożono dziękczynne ofiary, poczem żołnierze wrócili do obozu, aby rozkoszować się pięknem żon i córek bezwolnych rokoszan. Z mocno zakneblowanemi ustami leżały pojmane kobiety na wozach, ciągnionych przez silne konie. Przelano strumienie krwi, ale miecz rzymski nie był jeszcze syty, łaknął nowych ofiar. Rozeszła się wieść że kilku buntowszczyków rzuciło się do ucieczki. Za nimi puścił się nagle w pogoń oddział żołnierzy, chociaż dzień był jak ukropgorący, a zmęczone konie pędziły w górę tumany szarego, duszącego kurzu Ziemia zdawała się wzdychać i jęczeć, gdyż wszystka zieleń uległa zniszczeniu. Skargi płaczących kobiet, dręczonych czułościami dzikich żołdaków, dawały się słyszeć stłumionemi głosami.

„Spójrz, Centurio, tam zbiegła się gromada, czy nasze rumaki mają ich przepędzić i roztratować?" — zapytał młody żołnierz.

Nie Lucjusza. — opowiedział tamten z uśmiechem. — Jest to grupa dzieci. Niech sobie spokojnie podziwiają nasze konie i jeźdźców naszych i niech się nauczą, że mają się przed nami i boskim naszym Cezarem kłaniać"

„Najchętniej, potargałbym ich w kawały, — zauważył ponuro ów wściekle ochoczy do walki młodzieniec, któremu dowódca odparł spokojnie: „Jakażby to sława była dla nas, walczyć z dziećmi!."

Zastęp żołnierzy zbliżył się całkiem ku bawiącym się dzieciom, które z otwartemi ustami szeroko roztwartemi oczami patrzyły trwożnie na jeźdźców. Tylko jeden chłopak, piękny Lin, odważył się zawołać ku żołnierzom:

„Rabusie! — Chłopak zacisnął przylem małą pięść, a z cudownych jego oczu posypały się iskry. Małe dziewczynki rozpłakały się z przerażenia. Chłopiec zawołał jednak jeszcze głośniej: „Hycie, mordowaliście niewinnych!" Napróżno zakilnając, pochwycili go współtowarzysze zabawy za ramiona. Gniew kipiał w nim, wyrwał się im i krzyczał: „Przeklęty niech będzie Cezar, przeklęte niech będą krwawe sługi jego!"

„Zaląg zarażony jest duchem okoszu, musimy go wypleni!", — powiedział ktoś z pośród jeźdźców. Centurio zaś wydał rozkaz: „Dopędźcie ich, zabijcie bezczelnego krzykacza: na reszcie tak sobie użyjcie, by do końca dni zapamiętali, co to znaczy obrazić rzymskiego wojownika!"

Zaledwie Lin ujrzał, że konie nadbiegają zawołał do towarzyszy. Zmykajcie; ratujcie się, ja pójdę im naprzeciw i zabiją mnie jednego tylko. Nie chcę wcale żyć dłużej na świecie, w którym dzieje się tyle bezprawia".

Już rzucił się stary, krwią zaszły smok na przerażone dzieci, które bezbronne ciała przytuliły do siebie, gdy wtem Lin wystąpił śmiało przed Centuriona i rzekł: „Ja byłem tym, który okrzyczał was mordercami i katami i który przekleństwa posyłał wam na drogę Tamte dzieci drżą i boją się bezbożnych zbirów: są niewinne. Mnie jednak możesz zabić. Nie boję się drwię z twej złości, gardzę twoim mieczem i niesprawiedliwą twoją przemocą, a nie chcę dłużej patrzeć jak konie twoich żołdaków rozkopują ziemię. Nuże, zabij mnie!"

„Nie, ty plemię węża, nie umrzesz sam. Słyszycie wojacy, skoście im wszystkim głowy!"

Chłodne doliny i zakurzone gościńce zadrżały od skarg malców, a żałosnym ich krzykom wtórował cichy podźwięk powietrza. Zakończyła się krwawa rzeź. Śmiejąc się, pospieszyli rabusie ku obozowi, ale droga wydawała się bez końca. Wystraszony ustał lekki wiaterek: upał stał się nie do zniesienia, a niesamowita cisza i zmierzch zapadł w całej okolicy.

Cichy zaś ten, grozą przejmujący nastrój i coraz ciemniej barwiący się bez końca kurz i zmęczone, równomierne kroki końskich kopyt, pod któremi ziemia zdawała się wzdychać, przygniatały duszę starego Centuriona Zdawało mu się, że ktoś za nim goni i zbliża się coraz bardziej ku niemu. Słyszał rozpaczny głos, podobny do głosu Lina

Spoglądając po wojakach, zmiarkował, że i oni cierpieli wskutek rozpalonego, jak ołów, powietrza i wskutek zgęszczającego się pyłu. Znów słyszał, jak za nim ktoś biegnie i zdawało mu się, że ktoś dopadł go już. Miękki głos, — czyż nie był to głos ubitego chłopca?! — dźwięczało mu w uszach. Stary dowódca wojsk zezem spozierał w stronę Luciusa i zatroskany zagadnął:

„Cóż ci to?"

„Czyżbyśmy byli dopiero w pobliżu obozu, tak mi straszno i tęsknol..." Wstydząc się strachu, dodał młodzieniec: „Taki nieznośny upał!..." Ale znów poczęły szarpać ma duszę demony strachu i mamrotał zcicha: „Przeklęty chłopak, ściga nas. Zamówił potępione, zaczarowane duchy Ledwie ścięto głowę z jego tułowia, stawał znów cały przed nami!"... Uważnie wpatrzony w okolicę, przekonał się Centurio, że nigdzie nie było widać nikogo obcego. Zaczem zapytał Luciusa:

„Czy zgubiłeś może amulet, który podarował ci stary kapłan boży z tamtego brzegu morza? Wszak powiedział, że kto nosi ten amulet, będzie wolny od każdego czaru!..." Walcząc o powietrze, odparł młodzian:

„Noszę amulet, ale on spala mi pierś. To podziemne bogi przychodzą po nas, słyszę głuchy ich pomruk..." By uspokoić ulubieńca, powiedział Centurio: „Podziemne bogi dziękują nam, żeśmy tyle dla nich uczynili dzisiaj. Głos ich przejmuje grozą po zakurzonej pustyni, ale nie powinien przerazić świetnych rycerzy!

„Dają się słyszeć kroki Lina, idzie za nami, a moje kości kuleją!..."

„Przeklęństwo rabusiom!" — zadźwięczał nagle głos pośród samotności, a wszyscy jeźdźcy pobudzili konie ostrogami do szybszego tempa. I — znowu zadźwięczało wyraźnie: „Kary, kary niewinnych. Nie znajdziecie litości!"

Pełen gniewu wyprzedził Centurio oddział żołnierzy, odwrócił się i zawołał: „Czyż nie jesteśmy zwycięskimi bohaterami boskiego Cezara? Czyż mamy uciekać przed chłopcem - czarownikiem? Broń śmiałych Rzymian zmaga nietylko wrogie moce, ale i ciemne, tajemnic pełne czary".

W zakłopotaniu powstrzymali wojownicy rumaki, gdyż znowu dało się słyszeć słowo: „Mordercy", a z prochu zdawała się podnosić krwią zbryzgana postać chłopaka Lina. Jednemu z żołnierzy, który odważnie zerwał się, udało się odciąć zwłokom chłopca głowę i porąbać trupa. Lecz ciągle znów i od nowa stawał chłopak niby upiór przed oczami żołnierzy. W osłupieniu zapomnieli, gdzie znajdował się ich obóz, popędzili w odwrotnym kierunku, kręcili się w kółko i wracali wciąż znowu na miejsce, gdzie w pień wycięli dzieci.

Zmierzch ustępował zwolna przed nocą. Gwiazdy świeciły na niebie i spoglądały niewinnie na krwią napojoną dolinę Napróżno usiłowali żołnierze znaleźć właściwą drogę i zabić marę, która odbierała im spokój i gmatwała zmysły. Przed świtem zapędził ich strach nad brzeg morza, by poszum fal zdławił skargi pomordowanych dzieci i by spienione bałwany zatarły obraz chłopaka Lina.

Sycząc, zahuczały fale wokół kopyt końskich, które w ognistym galopie cwałowały dalej i jeźdźcom i ich przywódcom zgotowały grób w słonym odmęcie.

Na pobliskiem polu uciszyły tchórzliwe wilki głód na świeżych trupach pomordowanych dzieci...

W tym roku nie będzie posiedzenia

rady miejskiej

W prasie miejscowej ukazały się notatki, powiadamiające, że na nadchodzący wtorek wyznaczone zostało plenarne posiedzenie rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy z zupełnie wiarogodnego źródła, wieści te pozbawione są wszelkich podstaw.

Według wszelkich przypuszczeń w bież roku zebranie rady miejskiej już nie będzie, gdyż najbardziej palące kwestie jak zaopatrzenie w żywność bezrobotnych i wypłata 13 pensji zostały na poprzednich posiedzeniach rady załatwione.—

Należy przypuszczać, że następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w przyszłym roku kalendarzowym.

Składajcie ofiary

na sygnalizację przeciwpożarową

Na apel nasz do społeczeństwa o składki na zapoczątkowanie sygnalizacji przeciwpożarowej wpłynęły następujące ofiary:

Od Banku przemysłowców Łódzkich — zł. 2,500.
„ Elektrowni „ 1,000

Składając niniejszem ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać" apelujemy o dalsze składanie ofiar w imię bezpieczeństwa, życia i mienia mieszkańców naszego miasta.

Ofiary, nawet najdrobniejsze, prosimy składać w kancelarji Straży Ogniowej Sienkiewicza 54, w Banku Przemysłowców Łódzkich, gdzie został otwarty na ten cel specjalny rachunek (okienko kasa główna) lub w redakcjach miejscowych pism).

Handlowcy protestują

przeciwko przedłużeniu godzin pracy w handlu

Jak się dowiadujemy, związki pracownicze podejmują energiczną akcję protestacyjną przeciwko zezwoleniu na przedłużenie godzin pracy w handlu w tygodniu przedświątecznym, które zdaniem związkow zostało wydane przez ministerstwo pracy i op. społecznej bez należytej podstawy prawnej i z pominięciem opinji związków zawodowych oraz rady miejskiej; ta ostatnia posiada wyłączne prawo normowania godzin handlu, toteż dotychczas przedłużenie godzin handlu odbywało się tylko po zaciągnięciu opinji rady miejskiej.

W związku z tem organizacje pracownicze podają do wiadomości ogółu zainteresowanych, że stosownie do rozp. min pr. i op. społ., pracownicy nie mogą być bez ich zgody zmuszani do pracy ponad 8 godzin dziennie oraz że za godziny nadliczbowe należy się zapłata o 50 proc. wyższa od normalnej Wszelkie wykroczenia pracodawców przeciwko powyższym przepisom winny być komunikowane przez pracowników do kancelarji zw. zaw. pracown. handl. i biur. m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

Stan bezrobocia

na terenie P. U. P. P. w Łodzi

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi w dniu 17 grudnia 1927 roku było zarejestrowanych 21.454 bezrobotnych.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9.613 osób, w tym 5.192 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 4421 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa.

W ubiegłym tygodniu otrzymało pracę na terenie Łodzi 795 bezrobotnych, otrzymało pracę 395, wysłano do pracy 84. Urząd rozporządza 79 wolnemi miejscami dla robotników.

Prace kanalizacyjne będą dalej kontynuowane

Miasto zmuszone będzie szukać pomocy finansowej zagranicy

W dniu onegdajszym odbyło się pierwsze posiedzenie nowego komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. Obradom przewodniczył prezydent miasta p. Ziemięcki. Pierwszy głos zabrał naczelny inżynier wydziału budowy kanalizacji i wodociągów p. Skrzywan, który wygłosił dłuższy referat, zapoznając zebranych z całokształtem robót przy budowie kanalizacji. P. Skrzywan wskazał, że w ciągu dwóch lat prace kanalizacyjne rozwijały się w nader przyspieszonem tempie, osiągnąwszy obecnie punkt kulminacyjny swego rozwoju. Należy dążyć do jaknajrychlejszego sfinalizowania robót, lecz na ten cel potrzebne są znaczne fundusze. W związku z tem p. Skrzywan wystąpił z projektem zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, skoro fundusze miejskie na ten cel są niewystarczające.

Referat p. Skrzywana wywołał bardzo ożywioną dyskusję, podczas której poszczególni mówcy wypowiadali się stanowczo za kontynuowaniem prac nad budową kanalizacji i wodociągów, wskazując jednak na to, że sprawy zaciągnięcia pożyczki zagranicznej nie należy traktować zbyt lekko, lecz dokładnie się nad nią zastanowić i zbadać warunki innych źródeł, w których możnaby kredyt uzyskać.

W wyniku dyskusji wybrana została komisja w osobach: prezydenta Ziemięckiego, wiceprezydentów Rapalskiego i dr Wielińskiego, oraz p. Walczaka, zadaniem której będzie dokładne zbadanie toku prac kanalizacyjnych i opracowanie budżetu wydziału kanalizacji i wodociągów na rok 1928, gdyż dopiero wówczas stanie się wiadomem o jakiej wysokości pożyczkę należy zabiegać. Co się zaś tyczy zasadniczej sprawy zaciągnięcia pożyczki, to uchwalono wszcząć pertraktacje z kapitalistami zagranicznymi nie bezpośrednio lecz za pośrednictwem rządu centralnego w Warszawie, gdyż w ten sposób można będzie uzyskać niższe oprocentowanie kredytów.

Wreszcie wybrano jednogłośnie prezydenta Ziemięckiego na stałego przewodniczącego komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (p)

Teatr i muzyka

TEATR POPULARNY

Dziś, w poniedziałek, po raz 14-ty z rzędu dla zrzeszeń robotniczych „Chłopi" Wł. Reymonta w inscenizacji Jerzego Zawieyskiego (ceny miejsc od 40 gr. do 1 zł.). Znakomita gra aktorów, prześliczne kostjumy, barwne dekoracje art. mal. W. Makojnika tworzą całość bardzo interesującą, a widz od początku do końca z uwagą i zaciekawieniem śledzi przebieg dramatu gospodarza Boryny.

„GONG".

Dziś w dalszym ciągu rewja „Szkoła pocałunków" w koncertowem wykonaniu całego zespołu z gościnnie występującemi pp. Janina Madzierówną, Helena Orlikówną, B. Hertzem na czele oraz p.p. Jaśkówną, Z. Duranowską, H. Runowiecką, Bolciem Kamińskim, S. Laskowskim S. Sielańskim i Czł. Skoniecznym. Zespół baletowy z pp. I. Soboltówną i E. Wojnarem na czele.

Rewja ta zapełnia codziennie widownię do ostatniego miejsca.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Na czele komisji wyborczych

w okręgach województwa łódzkiego

Generalny komisarz wyborczy stosownie do art. 19 ust. 1 i art. 20 ustawy o ordynacji wyborczej do sejmu mianował następujących sędziów przewodniczącymi okręgowych komisji wyborczych

Okręg nr 13 (Łódź - Miasto) przewodniczący Kazimierz Korwin - Korotkiewicz, zastępca Adam Frydrychowicz, sędzia s. o.

Okręg nr. 14 (Łódź - Powiat) przewodniczący Stefan Bełżyński prezes sądu okręgowego w Łodzi, zastępca Józef Zaborowski, sędzia sądu okręgowego.

Okręg nr. 15 (Konin) przewodniczący Paweł Masłowski, sędzia s. okr., zastępca Franciszek Niemiec, sędzia pokoju.

Okręg nr. 16 (Kalisz) przewodniczący Franciszek Głowacki, prezes sądu okręgowego, zastępca Stanisław Piliczewski, sędzia sądu okręgowego.

Okręg nr. 17 (Częstochowa) — przewodniczący Stanisław Kamienobrodzki, sędzia sądu okręgowego, zastępca Stefan Podlewski, sędzia pokoju.

Okręg nr. 18 (Piotrków) przewodniczący sędzia Kazimierz Imieniński, zastępca Zygmunt Kwieciński, sędzia sądu okr. (p)

Prace związane z wyborami

w szybkiem tempie posuwają się naprzód

W dniu dzisiejszym referat wyborczy magistratu rozpoczyna sporządzanie drugiego egzemplarza spisu wyborców, wobec ukończenia w dniu wczorajszym egzemplarza pierwszego.

Kierownicy referatu wyborczego pp. Malinowski i Rosset w dniu wczorajszym przeglądali wykonaną dotychczas pracę przez personel w obu szkołach miejskich i stwierdzili, że spisy będą bardzo dokładne i czytelnie wypisane, co ułatwi pracę obwodowym komisjom wyborczym.

Dziś okręgowa komisja wyborcza poda do publicznej wiadomości terminy wyborcze, skład i miejsce urzędowania komisji.

Nabywanie świadectw przemysłowych

nie będzie w roku bieżącym sprolongowane

Organizacje przemysłowo - kupieckie wystąpiły w ub miesiącu do min. skarbu z szeregiem postulatów w sprawie przedłużenia terminu wykupu świadectw przemysłowych oraz zastosowania odrębnej klasyfikacji i ulg przy wykupywaniu tych świadectw. Postulaty te nie zostały jednak uwzględnione przez min. skarbu, tak, iż w dniu 31 grudnia br. upływa ostateczny termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1928. Po upływie tego terminu izba skarbowa wyśle na miasto specjalnych rewidentów i lustratorów, którzy przystąpią do szczegółowej kontroli wszystkich przedsiębiorstw. Zaznaczyć należy, że niezależnie od tego czy świadectwa te nabyte zostają w roku 1927 czy w roku 1928 pobierany będzie specjalny nadzwyczajny 10 proc. dodatek. (p)

Podział obszaru Rzeczypospolitej

na okręgi izb przemysłowo-handlowych

W ostatnim numerze dziennika ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o utworzeniu izb przemysłowo handlowych i wyznaczeniu ich siedzib i okręgów.

W myśl rozporządzenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyłączeniem województwa śląskiego ustanawia się 10 izb przemysłowo-handlowych z siedzibami w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie.

Okręgi wyżej wymienionych izb przemysłowo-handlowych obejmują następujące obszary: izba warszawska — m. st. Warszawę i województwo warszawskie; izba łódzka — województwo łódzkie; izba przem. handl. w Sosnowcu — województwo kieleckie; izba lubelska — województwo lubelskie i wołyńskie; izba lwowska — część województwa lwowskiego, oraz województwa tarnopolskie i stanisławowskie; izba krakowska — województwo krakowskie i część województwa lwowskiego; izba przem. handl. w Poznaniu — część województwa poznańskiego; izba bydgoska — resztę obszaru województwa poznańskiego; izba przem. słowo-handl. w Grudziądzu — województwo pomorskie i wreszcie izba przem.-handl. w Wilnie — województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie i białostockie. (rz)

Pożar w gmachu D.O.K.

Z rekordową szybkością na miejscu wypadku znalazł się drugi oddział straży

Nocy wczorajszej w gmachu dowództwa okręgu korpusu Nr. IV przy Al. Kościuszki 67 wybuchł pożar, który jedynie dzięki przytomności umysłu jednego z podoficerów nie przybrał groźniejszych rozmiarów. Na trzecim piętrze gmachu w prawem skrzydle mieszczą się mieszkania podoficerów, zatrudnionych w biurach D. O. K.

Około godziny 2 po północy jeden z sierżantów, Łupasiewicz, znajdując się już w łóżku, poczuł gryzący swąd, wydobywający się z sąsiedniej ubikacji, służącej za fryzjernię dla wojskowych. Zerwał się i wyszedł na korytarz, który pełen był gęstego dymu. Widząc, że dym wydobywa się z fryzjerni, wyłamał zamknięte jej drzwi i dostał się do wnętrza. Wówczas stwierdził, że drewniana ściana, przy której mieścił się piec, stała w płomieniach. Łopusiewicz wszczął alarm. Zawezwano 2-gi oddział straży ogniowej, który z rekordową wprost szybkością przybył na miejsce i przystąpił do energicznej akcji ratowniczej, a to w celu uchronienia od ognia biur, które graniczą bezpośrednio z fryzjernią. Po półgodzinnej akcji udało się pożar zlokalizować. (p)

Trzy pożary w ciągu jednej nocy

Około siedem tys. zł. strawił niszczycielski żywioł

Wczoraj w nocy wynikły w Łodzi trzy pożary w gmachach mieszkalnych, z których pierwszy wydarzył się przy ulicy Kilińskiego 105 w domu należącym do Menasego Englerta, gdzie w mieszkaniu Abrama Kałuszynera, wskutek wadliwej konstrukcji pieca zapaliła się ściana.

Ogień wybuchł podczas snu domowników wśród których po obudzeniu się, wynikła panika. Zaalarmowano 2-gi oddział straży ogniowej, który po półgodzinnej akcji ogień zlokalizował. Łupem pożaru padła część urządzenia mieszkania. Straty wynoszą około 1000 zł.

— Drugi pożar miał miejsce w domu mieszkalnym przy ul. Drewnowskiej 26, w mieszczącej się na trzecim piętrze fabryce waty, należącej do Moszka Zelechowskiego. Jeden z lokatorów zauważył kłęby dymu i płomienie wydobywające się z okien lokalu fabryki. Zaalarmowano straż ogniową. Po upływie paru minut na miejsce zjechały I a następnie II oddział, które pod kierunkiem sierżanta Kosa przystąpiły do energicznej akcji ratunkowej. Po godzinie pożar zlikwidowano. Przyczyna ognia niewyjaśniona. Straty wynoszą 5.000 zł.

— Trzeci wypadek pożaru miał miejsce przy ul. Piotrkowskiej 127, gdzie na strychu, wskutek wadliwej konstrukcji przewodu kominowego zapaliło się drewniane okrycie rezerwuaru. Zawezwany II oddział straży ogniowej po pół godzinie ogień ugasił. Straty wynoszą około 1.000 zł. (p)

Kupony premjowe gazet

podlegają przepisom loteryjnym

Od dłuższego czasu szereg pism w b. Kongresówce wpływa na rozszerzenie swego nakładu przez system urządzania t. zw. premji pieniężnych. Do numeru odnośnej gazety dołącza się kwit premjowy, który uprawnia do losowania. Po rozsprzedaży nakładu czytelnicy przesyłają redakcji kwity, poczem odbywa się ciągnienie w redakcji i wypłata wygranej w różnych kwotach od 50—10 zł.

Ten system premjowy zwrócił uwagę władz skarbowych, które zażądały od pism uiszczenia podatku loteryjnego. Równocześnie izba skarbowa wniosła przeciw odnośnemu pismu doniesienie karne o przekroczenie art. 11 i 12 ustawy z dnia 26 marca 1920 r.

Do skargi swojej dołączyła izba skarbowa następujące obliczenie zysku jednego z pism:

W okresie trwania imprezy loteryjnej od 23-go lutego do 11-go marca 1926 r. t. j. w ciągu 16-tu dni wymieniona gazeta sprzedała 91.716 egzemplarzy po 10 groszy, czyli, że kapitał gry wynosił 9.171 zł. 60 gr., czyli, że odnośny podatek wynosi 917 zł. 70 groszy.

Sąd pierwszej i drugiej instancji odrzucił żądanie izby skarbowej, motywując tem, że losy były oddawane bezpłatnie i cena gazety nie uległa podwyższeniu.

Inne stanowisko zajął na onegdajszej sesji sąd najwyższy w Warszawie, i ustalił że sprzedaż numerów czasopisma z kuponami wygrywającemi — stanowi ukrytą sprzedaż biletów loteryjnych.

Wychodząc z tej zasady, sąd najwyższy wyrok sądu okręgowego uchylił i zażądał ponownego przekazania sprawy sądowi.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
19 grudnia 1927 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
19 grudnia 1927

W obliczu zimowej olimpjady

Najprawdopodobniej mistrzostwo świata zdobędą w St. Moritz norwegowie

Prasa sportowa Szwajcarji bardzo żywo zajmuje się sprawą zbliżających się igrzysk zimowych w St. Moritz.

Poszczególne dzienniki rozpatrują szanse narodowości, które zapisały się do zawodów olimpijskich w narciarstwie, dochodzą do przekonania, że bezkonkurencyjnych zarówno w biegach jak i skokach norwegów nikt nie będzie mógł zdystansować.

Ci ludzie północy od szeregu lat przodują narciarzom całego świata, posiadając najlepszych zawodników z królem narciarzy Torleif Hangiem na czele.

Najciekawsze jednak dyskusje toczą się na łamach prasy szwajcarskiej nad kwestją kto zajmie na olimpjadzie drugie miejsce w narciarstwie.

Część dzienników desygnuje na to miejsce finnów, którzy są specjalnie groźni w biegach. Inne natomiast dzienniki twierdzą, że niemcy, którzy od szeregu miesięcy prowadzą usilny trening, sprawić mogą wszystkim niespodziankę.

Wogóle stwierdzić trzeba, że walka w dziedzinie narciarstwa w St. Moritz toczyć się właściwie będzie o drugie miejsce, gdyż norwegowie o całą prawie klasę przewyższają wszystkich w tej dziedzinie i twierdzić można nawet napewno że nie oddadzą nikomu pierwszego miejsca.

Co się tyczy polaków to trudno stawiać obecnie horoskopy. Dużo zależeć będzie, jeśli chodzi np. o skoki — od szczczęścia.

W każdym bądź razie zaznaczyć należy, że intensywny trening jaki nasi olimpijczycy przechodzą obecnie w ośrodku w Zakopanem — będzie miał duże znaczenie dla podniesienia kondycji fizycznej naszych „śnieżnych ptaków".

Jest rzeczą więcej niż pewną, że na szarym końcu nie zostaniemy.

Jeśli chodzi o skoczków to mamy dwuch doskonałych zawodników: Gąsienicę-Sieczkę i Mietelskiego.

Sieczko jest zawodnikiem karyśnym o ile w czasie skoków na olimpjadzie będzie miał „swój dzień" możemy być o niego spokojni.

Mietelski to „klasyczny" skoczek i najlepszy bodaj w Polsce „stylista", o ile tylko nabierze pewności siebie i zwiększy długość skoków może nam sprawić w St. Moritz miłą niespodziankę

W kombinacjach mamy doskonałego reprezentanta młodziutkiego Bronisława Czecha — mistrza pol. związku narc. Lankosz, Krzeptowski, Kuraś—to zawodnicy, którzy z powodzeniem mogą bronić barw polskich.

Pewne szanse w St. Moritz może mieć patrol wojskowy polski, który weźmie udział w biegu wojskowym. Kierownikiem patrolu będzie por. Wojcicki.

Sukcesy odnoszone przez naszych narciarzy w roku ubiegłym i forsowna zaprawa w ośrodku olimpijskim, każą przypuszczać, że ambitni nasi narciarze nie przyniosą wstydu i z powodzeniem bronić będą barw polskich w St. Moritz.

Poza narciarzami weźmie, jak wiadomo, udział na olimpjadzie zimowej—nasi hockeiści, którzy w niedługim już czasie rozpoczynają racjonalną zaprawę w ośrodku olimpijskim w Zakopanem.

Polska posiada dwóch doskonałych w tej dziedzinie sportu zawodników Adamowskiego i Tupalskiego, którzy klasą swą przewyższają znacznie wszystkich pozostałych, desygnowanych na kandydatów olimpijskich.

O ile ta „reszta" zbliży się do poziomu naszych „asów" wówczas polska drużyna hockeyowa może odegrać na olimpjadzie w St. Moritz pewną rolę.

W związku z uchwałą pol kom olimp. że tylko te sporty mogą być na Olimpjadzie reprezentowane, których przedstawiciele nie przyniosą wstydu barwom polskim udział naszego mistrza łyżwiarskiego Wacława Kucharza na igrzyskach w St. Moritz jest b. wątpliwy.

Co się tyczy wreszcie udziału w igrzyskach drużyny bobsleighowej którą tworzy znany sportowiec p. Broel Plater, to decyzja zapadnie wówczas o ile pol. kom. olimp. stwierdzi, że drużyna ta będzie mieć pewne szanse

—o—

Wczorajszy dzień zakupów

zawiódł nadzieje kupców łódzkich

W dniu wczorajszym sklepy łódzkie otwarte były od godziny 1 do godziny 6-ej po poł. Pomimo tego ruch w sklepach był bardzo słaby, a nadzieje kupców na targi przedświąteczne zawiodły prawie zupełnie. Największy stosunkowo ruch panował w sklepach spożywczo-kolonjalnych i w handlu delikatesów. Detaliczne sklepy manufakturowe natomiast oraz sklepy galanteryjne, zabawkowe i t. d. świeciły pustkami. Nadzieje kupiectwa ześrodkowane są obecnie na bieżącym tygodniu przedświątecznym, który przynieść ma upragnione ożywnie w handlu łódzkim

(p)

Nowy zarząd Ł. K. S.-u

Na prezesa został wybrany p. Konopka

Onegdaj w sali związku handlowców polskich odbyło się doroczne walne zgromadzenie członkow Ł.K.S., celem wyboru nowego zarządu i zdania sprawozdania z dotychczasowych prac.

Zebranie zagaił prezes Konopka. Przewodnictwo objął p. Jaroszek. Obecnych na zebraniu było 143, uprawnionych do głosowania 79. Poszczególne sprawozdania przyjęto oraz udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. W dyskusjach nad sprawozdaniami zabierali głos pp.. Feja Hieronim, Lange, Horążak i inni. Bilans rocznej pracy ustępującego zarządu wypadł okazale. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezesem wybrano przez aklamacje poraz czwarty p. Konopkę. Na członków powołano: dyr. Skibickiego, Krachulca, Kordasza. inż. Kowalskiego, Golińskiego, Feję Franciszka, Wnukowskiego, Merlego, Langego, Rąbalskiego. Na zastępców pp: Hennenberga, Pfeiffra i Ciasa. Komisję rewizyjną wybrano przez aklamację w osobach pp. starosty Rżewskiego, Dziamarskiego, i Rogackiego.

Nowowybrany zarząd odbędzie swe konstytucyjne zebranie jeszcze w bieżącym tygodniu.

MARMELADA OWOCOWA
G. G. LARDELLI
ZASTĘPUJE W ZUPEŁNOŚCI
KONFITURY.
10216—2

Co usłyszymy dziś przez radjo?

Warszawa (1111 m.) —

16.40. „Wśród książek" omówi prof. H. Mościcki.

17.20. Odczyt p. t. „Hygiena i medycyna szkolna w Polsce w ostatniem dziesięcioleciu" wygł. dr. St. Koyczyński.

17.45. Program dla najmłodszych. Bajeczki i piosenki w wykonaniu p. Elel, p. A. Szczep. Ostoji oraz p. St. Nawrockiego.

18.45. *Transmisja muzyki tanecznej z* kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Lewaka i Mutzmana.

19.35. *30-ta lekcja kursu elementarnego* języka francuskiego według podręcznika p. Lucien Roquigny.

20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzyp.), Helena Zboińska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

Bruksela (508) —

21.30. Koncert (Symfonja nr. 60 Głazunowa, Koncert wiolonczelowy Schumana, „Don Kiszot" Straussa).

Daventry Exp. (491,8) —

21.00. Koncert symfoniczny (Utwory Haydna i Mozarta).

Paryż (1750) —

21.45. Opera Gounoda „Romeo i Julja".

Hilversum (1060) —

19.40. Opera Wagnera „Śpiewacy norymberscy".

Wiedeń (517,2) —

19.30. Opera Pucciniego „Cyganerja".

Berlin (489,3) i Königswusterhausen (1250) —

19.30. Opera Smetany „Pocałunek".

Kolonja (283) i Langenberg (468,8) —

19.30. Opera Verdiego „Potęga przeznaczenia".

Stuttgart (379,7) —

21.15. Koncert (Symfonja smyczkowa Lacatelliego, 5 pieśni Grabnera na chór kameralny, Koncert fortepianowy B-dur Mozarta, Koncert brandenburski nr. 5 G-dur Bacha).

Radio dla ślepych na gwiazdkę

W całej Szwecji przeprowadzono propagandę, mającą na celu zakup aparatów radjowych dla ślepych na gwiazdkę. Propaganda odbywała się głównie przez radjo. Komitet zebrał już 13,000 koron.

Pomiędzy ofiarodawcami znajduje się dr. G. Dahlen. zwany „ślepym Edisonem", który utracił wzrok wskutek eksplozji podczas prób, dokonywanych z automatyczną wieżą świetlną jego wynalazku. Za wynalazek ten otrzymał dr. Dahlen nagrodę Nobla. Łącznie ze swoimi urzędnikami ofiarował dr. Dahlen 40 nowych aparatów radjowych. Ofiary wpływają w dalszym ciągu, tak, że komitet spodziewa się obdzielić w tym roku 300 ślepych radjoaparatami.

Na półkach księgarskich

ADAM TROJANOWSKI. — SŁOWNIK TKACKO - WYKOŃCZALNICZY W 5 JĘZYKACH. WARSZAWA. 1927. WYDAWNICTWO INSTYTUTU POPIERANIA NAUKI im. MIANOWSKIEGO.

Pan Trojanowski w dziedzinie słownictwa włókienniczego ma specjalne zasługi. Znany jego „Słowniczek przędzalniczy w pięciu językach został nagrodzony w 1903 roku przez Stowarzyszenie Techników na konkursie w Warszawie.

Obecnie opracowany przez p. Trojanowskiego „Słownik Tkacko - Wykończalniczy ukazał sie w druku nakładem Kasy im. Mianowskiego, co najlepiej świadczy o wartości pracy. Część I „Słownika" obejmuje treściwy zarys tokactwa i wykończalnictwa, zawierający możliwie wszelkie wyrażenia techniczne oraz alfabetycznie zestawiony z tego zarysu spis polskich wyrazów technicznych z krótkiem objaśnieniem każdego wyrazu i z równoczesnem tłomaczeniem go na języki angielski, francuski, niemiecki i rosyjski. Polscy tkacze i wykończalnicy, skazani dotychczas w życiu fabrycznem na szkaradny żargon niemiecko - polski, otrzymali w „Słowniku" podręcznik, pozwalający im oczyścić swój język techniczny.

Część II „Słownika" obejmuje w czterech działach spis wyrazów tkackich i wykończalniczych: angielsko - polski, francusko - polski, niemiecko - polski i rosyjsko - polski, wskutek czego autor wypełnił drugie ważne zadanie, dając do ręki technikom klucz, ułatwiający im korzystanie z obcych czasopism i dzieł technicznych.

Oparty na gruntownej znajomości zawodu, dla którego układał „Słownik" i już oddawna pracując nad terminologią włókienniczą, umiał autor zebrać z mowy ludu i języka fabrycznego, z pism dawnych i nowszych pisarzy, a wreszcie i z własnej twórczej myśli szereg wyrażeń na rzeczy dotychczas obcemi nazwami określane, wyrażeń dobrych, które w fabrykach rozpowszechnić powinno być zadaniem naszych przemysłowców i techników.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, Piotrkowska 294, tel. 22-89. przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 8-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote Wizyty na mieście Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampa kwarcową Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty W niedziele i święta do godz. 2 po poł

5000 Sztuk
koszul damskich, reform, garniturów kombinacji od 1.90 i 2.90 do najwytworniejszej opalowej i nansusowej bielizny.
Juljusz Rozner, Piotrk. 98.

1000 Sukien
ostatniej mody, przedtem ceny do 48.— teraz ceny likwidacyjne 7.50, 9.50, 12.50, 15.50.
Juljusz Rozner, Piotrk. 100.

MASZYNĘ DO PISANIA
sprzedam okazyjnie. Kilińskiego 93, m. 7, od 2—4 po poł. 3 razy

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej) stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji. pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.
9489—12

DYWANY
reperuje Tkalnia Sztuczna, Piotrkowska 92. 147—15

BIEGŁA STENOTYPISTKA
polsko - niemiecka ze znajomością obcych języków i buchalterji poszukuje posady. Oferty sub „L. M. 10088" do „Głosu". 10088—4

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.
Sienkiewicza 34, tel. 59-40. 29-5

Kino Spół. Prac. Państw.
Sienkiewicza 40.
Od wtorku, dnia 13 grudnia do poniedziałku wł.
Dramat z życia zakulisowego podkasanej muzy pod tytułem
Szansonistki
o cudownej treści, o czarujących kobietach, o najczystszej miłości, o najbrutalniejszych intrygach, o salonach tonących w blaskach i najskrajniejszej nędzy. — Olśniewająca wystawa! — Urocze Girlsy!
W rolach głównych:
ANNI ONDRA
urocza, figlarna, kusząca, namiętna, kochliwa, rozcharlestowana
HANNI WEISSE
oraz nowy HARRY LIEDKE
KAROL LAMACZ
Następny program:
PRONOK ULICY
Początek w dni powszednie o godz. 5,30 ostatni o 9,30.
W soboty, niedziele i święta o g. 2,30 po południu
Na pierwszy seans ceny miejsc zniżone!

Do Ogółu Pracowników Handlowych m. Łodzi
KOLEDZY!
W związku z mającym nastąpić przedłużeniem godzin handlu do godziny 9-ej wieczorem w tygodniu przedświątecznym, zawiadamiamy Kolegów, że na mocy rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Op. Społ., żaden pracownik nie może być zmuszony bez swej zgody do pracy ponad 8 godzin dziennie i że za godziny nadliczbowe należy się dodatkowa zapłata w wysokości o 50 proc ponad zwykłą płacę
Wszelkie wykroczenia pracodawców przeciwko powyższym postanowieniom winny być przez pracowników podawane do naszej wiadomości, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej
Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biur. m. Łodzi
10295 Al. Kościuszki 21.

Dr. med.
A. Mirowski
okulista
B. sekundarjusz oddz. ocznego państw. szpitala św. Łazarza w Krakowie przyjmuje
Pomorska nr. 8
tel. 57-48
od 11—12 oprócz wtorków i piątków i od 5—7 codz w lecznicy „Na Wólce", Piotrk. 157, od 12.30 do 1.30.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Ogłoszenie za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zarę czynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Redaktor: Gustaw Wassercug. „Wydawnictwo Powszechne" sp. z ogr. odp. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86